

Prof. dr hab. Piotr Kardas
Uniwersytet Jagielloński
PL 31-007 Kraków
Ul. K. Olszewskiego 2
Tel. (+ 48 12) 422 10 33 w. 1363
e-mail: pkardas@kardas.com.pl

RECENZJA

rozprawy doktorskiej Pana mgra Mateusza Filipczaka

pt. „Brak zagrożenia dla dobra prawnego a przestępstwa z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo” przygotowanej pod kierunkiem naukowym
prof. Uł dr hab. Agnieszki Liszewskiej, Łódź 2020.

Przedłożona do recenzji rozprawa doktorska Pana mgra Mateusza Filipczaka pt. „Brak zagrożenia dla dobra prawnego a przestępstwa z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo”, przygotowana pod kierunkiem naukowym Pani Profesor Agnieszki Liszewskiej, to bez wątpienia ważne, interesujące i inspirujące opracowanie odnoszące się do jednego z bardziej spornych zagadnień współczesnej karnistyki. Autor uczynił przedmiotem badań problematykę związaną z konstrukcją przestępstw z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo w kontekście opisywanej w literaturze oraz ujawniającej się w praktyce stosowania prawa konfuzji związanej z trudnościami w prawidłowej, nienaruszającej intuicji sprawiedliwościowych ocenie zachowań realizujących *prima facie* wszystkie przesłanki odpowiedzialności karnej i jednocześnie nie wywołujących zagrożenia dla chronionego przez odpowiednie przepisy prawa karnego dobra prawnego.

Brak zagrożenia dla chronionego dobra prawnego, wynikający z przeprowadzonych *in concreto* ocen oraz jednocześnie stwierdzenie, że niewywołujące zagrożenia dla dobra prawnego zachowanie „odpowiada formalnemu opisowi typu czynu karnego i jest zachowaniem bezprawnym (nielegalnym) w rozumieniu innych niż prawo karne gałęzi prawa” musi powodować dysonans. Formalne spełnienie przesłanki realizacji znamion poparte wskazaniem na naruszenie normy regulatywnej wyrażającej zakaz lub nakaz określonego zachowania zdaje się przesądzać o potrzebie i zarazem konieczności pociągnięcia sprawcy do

odpowiedzialności karnej za przestępstwo zaliczane do kategorii typów z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo. Wszak w przypadku tej kategorii przestępstw powszechnie przyjmuje się, iż podstawą odpowiedzialności jest dopuszczenie się przez sprawcę zachowania o cechach opisanych w przepisie typizującym, bez konieczności a nawet możliwości badania, czy wartościowane zachowanie stanowiło w realiach konkretnego układu faktycznego jakiegokolwiek zagrożenie dla chronionego przez stanowiący podstawę kwalifikacji typ czynu zabronionego dobra prawnego. Wedle powszechnie prezentowanego przez przedstawicieli doktryny i orzecznictwo stanowiska w przypadku przestępstw z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo nie jest potrzebne podejmowanie jakichkolwiek ustaleń co do konsekwencji wynikających z dopuszczenia się przez sprawcę określonego zachowania. Odpowiedzialność karna zasadza się w tych przypadkach na stwierdzeniu formalnej zgodności zachowania z opisem zawartym w przepisie typizującym. Z materialnoprawnych względów nie przeprowadza się w przypadku tej kategorii przestępstw ani procedury dowodzenia wystąpienia (wywołania lub niewyeliminowania albo niezmnieszenia do poziomu społecznie akceptowanego) zagrożenia dla chronionego dobra prawnego, nie jest także dopuszczalne przeprowadzenie przeciwdowodu na brak (nieistnienie) zagrożenia w związku z określonym zachowaniem sprawcy. To oznacza, że zarówno z perspektywy materialnoprawnej, jak i procesowej, istnienie lub brak zagrożenia dla dobra prawnego pozostają poza sferą prawnokarnej relewancji. Jednocześnie brak zagrożenia dla dobra prawnego aktualizuje pytanie o sens, cel i podstawę tej odpowiedzialności. W dominującym ujęciu ma ona miejsce zarówno w tych wypadkach, gdy zachowanie sprawcy generuje zagrożenie dla dobra prawnego, jak i wówczas, gdy takiego zagrożenia *in concreto* nie wywołuje. Nie ma także przeszkód, by pociągnąć sprawcę do odpowiedzialności w sytuacji, gdy zrealizowane przez niego zachowanie nie tylko nie wywołało zagrożenia dla chronionego dobra prawnego, ale nie charakteryzowało się z uwagi na specyficzne okoliczności w ogóle „zdatnością” do stworzenia zagrożenia.

Sytuacje braku zagrożenia dla dobra prawnego wynikającego z zachowania sprawcy, w szczególności zaś ostatni ze wskazanych przypadków braku zdatności do wywołania takiego zagrożenia, wywołują poważne zastrzeżenia, stanowiąc podstawę do poszukiwania podstaw uadekwatnienia zakresu odpowiedzialności za przestępstwa z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo. Wynikający z powszechnie przyjmowanego w doktrynie i orzecznictwie sposobu objaśniania ich normatywnej istoty zakres kryminalizacji jawi się jako nadmierny, nazbyt sformalizowany, a tym samym w godzący w pewnym zakresie w sprawiedliwościowe intuicje. Związane z tym paradoksy zostały dostrzeżone wiele lat temu przez przedstawicieli niemieckiej nauki prawa karnego, co przełożyło się na znaczącą liczbę prac poświęconych problematyce uadekwatnienia podstaw i zakresu odpowiedzialności za przestępstwa z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo. W prowadzoną w tym zakresie debatę interesująco wpisują się prace polskich autorów, wśród których wymienić należy w szczególności J. Giezka, D. Gruszecką i E. Hryniewicz, prezentujących teoretyczne i dogmatyczne koncepcje rozstrzygania kwestii braku zagrożenia dla dobra prawnego w przypadku typów z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo. Kwestia oceny znaczenia

braku zagrożenia dla dobra prawnego, w tym modelu ewaluacji takich przypadków w kontekście właściwości konstrukcyjnych przestępstw z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo jest jednak daleka od rozstrzygnięcia, co więcej o chociażby większościowej jednoznaczności co do kierunku i podstaw poszukiwania satysfakcjonującego rozwiązania. W tym obszarze więcej jest sprawiedliwościowego intuicjonizmu, pytań i wątpliwości, niż opartych na teoretycznych czy dogmatycznych podstawach dobrze uzasadnionych rozwiązań. Stan polskiej nauki prawa karnego w omawianym aspekcie jest dalece niesatysfakcjonujący, zaś opublikowane prace, znaczące z punktu widzenia opisu problemu i przedstawianych postulatów jego rozwiązania, z pewnością wymaga uzupełnienia. Pogłębione analizy dotyczące tej kwestii, oparte na teoretycznych i dogmatycznych formułach, wzbogacane jednak także o rozwiązania mające przydatność dla praktyki stosowania prawa, to bez wątpienia ważne wzbogacenie polskiego dorobku karnistycznego.

Stale wzrastająca liczba przepisów typizujących przestępstwa z abstrakcyjnego narażenia związana z procesem tzw. kryminalizacji na przedpolu naruszenia dobra prawnego, sprawia, iż pogłębiona analiza tych przestępstw uwzględniająca aspekty teoretyczne, dogmatyczne, analityczne, kryminalno-polityczne, kryminalizacyjne, wreszcie pragmatyczne związane z zakresem podlegających dowodzeniu okoliczności, w kontekście zagadnienia braku zagrożenia dla dobra prawnego w sytuacji rozstrzygania kwestii odpowiedzialności za przestępstwa z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo to bez wątpienia jedno z ważniejszych i pilniejszych zadań stojących przed polską dogmatyką prawa karnego. W tej perspektywie wybór tematu przedstawionej do recenzji rozprawy oraz potrzeba i przydatność prowadzonych badań nie budzą najmniejszych wątpliwości. Brak wypracowanego przez teoretyków prawa karnego spójnego modelowego ujęcia tych konstrukcji a w konsekwencji sposobu ich stosowania w praktyce jedynie potwierdzają zasadność wyboru przedmiotu prowadzonych przez Doktoranta badań.

W tej perspektywie przedstawiona do recenzji rozprawa stanowić powinna znaczące uzupełnienie polskiego piśmiennictwa karnistycznego. Z oczywistych względów prowadzenie badań poświęconych tytułowej tematyce wymaga uprzednich obszernych prac studyjnych, w tym w szczególności detalicznej wręcz analizy polskiego i obcego piśmiennictwa w zakresie publikacji odnoszących się wprost lub jedynie pośrednio do przedmiotowego zagadnienia. Specyficzna konstrukcja przestępstwa z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo, w szczególności zaś ich daleko posunięty „formalizm”, przejawiający się przede wszystkim posadowieniem odpowiedzialności karnej na samym zachowaniu sprawcy, w oderwaniu od jego realnych lub potencjalnych konsekwencji, sprawia, iż poszukiwanie rozwiązania paradoksu związanego z oceną zachowań niegenerujących zagrożenia dla chronionego dobra prawnego to zadanie o szczególnym stopniu komplikacji. Jakkolwiek *prima facie* mogłoby się wydawać, że chodzi tutaj przede wszystkim o ile nie wyłącznie o rozwiązanie dylematu związanego ze sposobem przeprowadzania oraz konsekwencji ustalenia braku *in concreto* zagrożenia dla dobra prawnego wynikającego z wartościowanego zachowania, a więc tak czy

inaczej rozumianej kwestii procesowej, to już pobieżne tylko wejrzenie w zarysowany problem obrazuje, iż w rzeczywistości jest on nierozdzielnie związany z materialnoprawnymi aspektami odpowiedzialności za przestępstwa z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo. Warunkiem przeprowadzania procedury ustalenia braku zagrożenia dla dobra prawnego w sposób prawnokarnie relewantny jest bowiem zrekonstruowanie wzorca normatywnego określającego podstawy odpowiedzialności, stanowiącego podstawę do określonego sposobu ustalenia i wartościowania braku zagrożenia dla dobra prawnego. To zaś sprawia, iż praca poświęcona kwestii braku zagrożenia dla dobra prawnego przy przestępstwach z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo z istoty rzeczy łączy się z analizami dotyczącymi płaszczyzny typizacji, rekonstrukcji znamion charakteryzujących sferę bezprawności i karalności, kwestii wpływu braku zagrożenia dla oceny materialnego elementu w strukturze przestępstwa, wreszcie rozgraniczenia przypadków, w których zachowanie pozbawione jest w ogóle cechy społecznej szkodliwości od sytuacji, gdy jej stopień nie przekracza progu znikomości. Istotne jest także spojrzenie na zagadnienie bezprawności i karalności z perspektywy dekodowanych z przepisów prawa karnego struktur normatywnych oraz przyjmowanych sposobów wyznaczania elementów charakteryzujących ich zakres zastosowania oraz normowania. Ważne okazać się może także odniesienie do funkcji sądów w systemach opartych na zasadzie podziału władzy, przesłanek konstytucyjnych ustawowych konstrukcji określających podstawy odpowiedzialności karnej, możliwych korekt rozwiązań ustawowych w procesie wykładni i stosowania prawa przez sądy i szeregu innych zagadnień nierozdzielnie związanych z przyjmowanym modelem odpowiedzialności karnej. Innymi słowy rozważania poświęcone zagadnieniu braku zagrożenia dla dobra prawnego przy przestępstwach z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo to zadanie wyjątkowo złożone, odnoszące się do bez mała wszystkich aspektów odpowiedzialności karnej.

Autor recenzowanej rozprawy w sposób przekonujący wykazuje na jej kartach, że jest nie tylko świadomy skali i zakresu analiz, których przeprowadzenie stanowi warunek konieczny rzetelnej analizy tytułowego zagadnienia, ale w sposób właściwy kategoryzuje poszczególne płaszczyzny i sfery rozważań, konstruując wywody tak, iż czytelnik bez problemu przechodzi przez poszczególne etapy z przekonaniem, iż stanowią one konieczne elementy prowadzonej z dużym zapałem analizy.

Dowodem świetnej znajomości „rzeczy” w tym przede wszystkim znaczenia poruszanej w dysertacji problematyki oraz skali związanych z nią trudności dla teorii, dogmatyki i praktyki stosowania prawa, jest obejmujący ponad 20 stron szczegółowy opis aktualnego stanu badań oraz fiaszka prezentowanych koncepcji rozwiązania dylematu braku zagrożenia dla dobra i formalnego wypełnienia znamion typu czynu zabronionego. Widać to w szczególności w obszarze przywoływanej na wstępie i powracającej na kolejnych kartach recenzowanego dzieła koncepcji przeciwdowodu wywołania lub niezniwelowania przez sprawcę zagrożenia dla dobra prawnego, którą w polskim piśmiennictwie przed laty przedstawił J. Giezek, podejmowanej w późniejszych pracach polskich karnistów. Na tle niejasności teoretycznych,

wątpliwości dogmatycznych i komplikacji ujawniających się w praktyce stosowania prawa Doktorant formułuje pod koniec obszernych uwag wprowadzających zasadnicze zagadnienia badawcze podejmowane w rozprawie.

Niezwykle szerokie i wielopłaszczyznowe zagadnienie konstrukcji przestępstw z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo sprowadza do rozstrzygnięcia zasadniczej kwestii ujmowanej w pytaniu: „czy brak zagrożenia dla dobra prawnego może być rozpatrywany w ramach kategorii przestępstw abstrakcyjnego narażenia wyłącznie w perspektywie teorii kryminalizacji, czy też możliwe jest spojrzenie na te kwestie z perspektywy struktury przestępstwa i dogmatyki prawa karnego” (rozprawa, s. 24). Zasadniczy problem rozważany z recenzowanej pracy to poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy brak zagrożenia można skutecznie rozwiązywać jedynie na płaszczyźnie stanowienia prawa czy też istnieją normatywne, teoretyczne i dogmatyczne podstawy uwzględnienia tej okoliczności w procesie wykładni i stosowania prawa.

Ujmując w powyższy sposób główny przedmiot badań Autor konkretyzuje interesujące go i stanowiące przedmiot analiz zagadnienia wskazując, że przedmiotem rozważań są kwestie: umiejscowienia zagrożenia dla dobra prawnego w strukturze przestępstwa; znaczenie art. 31 ust. 3 Konstytucji RP oraz dobra prawnego dla normy sankcjonowanej; rodzaje dóbr podlegających prawnokarnej ochronie w kontekście sposobów rozumienia materialnego ataku na dobro prawne; znaczenie i funkcje podziału dóbr prawnych na konkretno-indywidualne i kolektywne; uzasadnienie i funkcja podziału karygodności na karygodność *in concreto* i karygodność *in abstracto* w perspektywie przestępstw z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo; sposoby rozumienia karygodności przy przestępstwach z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo; znaczenie podziału na przestępstwa formalne i materialne oraz z abstrakcyjnego i konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo, w dalszej zaś perspektywie znaczenie „odmiennej typizacji przestępstw formalnych z perspektywy karygodności i uzasadnienia typów abstrakcyjnego zagrożenia”; kryteriów odróżniających przestępstwa formalne od przestępstw z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo. Powyższe zagadnienia szczegółowe uzupełniane są przez Autora o kwestie umieszczane na płaszczyźnie dogmatycznej dotyczące niektórych aspektów wykładni i stosowania przestępstw stypizowanych w przepisach art. 178a k.k. i art. 263 k.k.

Odnosząc się do oceny zasadności konkretyzacji zakresu badawczego wskazać należy, iż zaproponowane przez Doktoranta podejście zasługuje na pełną aprobatę. Dysertacja oparta jest na prawidłowym i twórczym zdefiniowaniu zasadniczych problemów łączących się z brakiem zagrożenia dla dobra prawnego przy przestępstwach z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo, przedstawieniu klarownych celów prowadzonych badań, sformułowaniu hipotez oraz wyznaczeniu niezbędnych płaszczyzn badawczych. W kontekście możliwych perspektyw recenzowana praca stanowi dzieło całościowe, w zasadzie trudno wskazać aspekty, których nie podejmuje Autor dysertacji. Praca stanowi strukturalne i merytoryczne

ujęcie podstawowych zagadnień z zakresu teorii dogmatyki prawa karnego oraz analiz dogmatycznych wykorzystywanych dla rekonstrukcji i objaśnienia funkcji i istoty dekodowanych z przepisów prawa karnego norm łączących się z problemem atypowej zawartości bezprawia zachowania niewywołującego zagrożenia dla dobra prawnego. Przyjęte przez Doktoranta uszczegółowienie zagadnień stanowiących przedmiot analizy rozumieć można jako próbę kompleksowego zarysowania kwestii normatywnych wzorców oceny podstaw odpowiedzialności w wypadkach, gdy stanowiące podstawę kwalifikacji konstrukcje prawnokarne charakteryzują przestępstwo z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo. Z ogólniejszej perspektywy można przyjąć, że Autor recenzowanej rozprawy za zasadniczy cel badań uznał potrzebę pogłębionej analizy poprawności twierdzenia, że brak zagrożenia dla dobra prawnego nie ma znaczenia dla odpowiedzialności za przestępstwo z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo, a tym samym, że wszelkie koncepcje zmierzające do zarysowania normatywnych podstaw uwzględniania tej okoliczności w procesie prawnokarnej wartościowania, w tym także koncepcja możliwości przeprowadzenia przeciwdowodu, są pozbawione materialnoprawnych podstaw. Tak ujęta zasadnicza hipoteza poddawana jest weryfikacji na najróżniejszych płaszczyznach przy wykorzystaniu wszelkich przyjmowanych we współczesnej karnistyce metod badawczych. Ostatecznie zaś w konkluzjach w części sfalsyfikowana w oparciu o autorski, twórczy model rekonstrukcji podstaw odpowiedzialności za przestępstwa z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo stanowiący podstawę twierdzenia, że poza zakresem kryminalizacji tych przestępstw pozostają przypadki zachowań niezdatnych do naruszenia chronionego przez dany typ czynu zabronionego dobra prawnego. To z pewnej perspektywy wynik obejmujący jedynie część problematyki analizowanej w rozprawie. Zarazem oparty na znakomicie prowadzonym, twórczym wywodzie. Rezultat więcej niż satysfakcjonujący jak na skalę analizowanych zagadnień.

Sfinalizowany w postaci przedłożonej do recenzji dysertacji projekt badawczy wymagał z oczywistych wręcz powodów niestandardowego podejścia zarówno w perspektywie płaszczyzn badawczych, jak i wykorzystywanej metodologii. Spoglądając z tej perspektywy na recenzowaną rozprawę należy wskazać, że stanowi ona zgrabne i udane połączenie rozważań z zakresu dogmatyki prawa karnego, teorii prawa karnego, teorii kryminalizacji, analiz odnoszących się do dekodowanych z przepisów prawa karnego struktur normatywnych, wreszcie w pewnym aspekcie, jedynie wzmiankowanym na kartach ocenianej dysertacji, aspektów proceduralnych. Ujmowane w zarysowanych wyżej perspektywach zagadnienia karnistyczne, uzupełniane są w pracy analizami odnoszącymi się do funkcji i zakresu kognicji sądów w systemach opartych na zasadzie podziału władzy, sposobów wyznaczania granic kompetencyjnych sądów w kontekście przyjmowanego modelu rekonstrukcji wzorców normatywnych stanowiących podstawę materialnoprawnych ocen, funkcji regulacji zawartych w Konstytucji RP, znaczenia modelu wykładni prokonstytucyjnej i wykładni w zgodzie z konstytucją, granic aktywizmu sędziowskiego, dopuszczalnych sposobów korekty decyzji kryminalizacyjnych ustawodawcy i szeregu innych zagadnień o ustrojowej proveniencji,

mających znaczenie dla wyznaczenia uprawnień i obowiązków sądu do badania zagadnienia braku zagrożenia dla dobra prawnego. Szeroki zakres przedmiotowy rozważań powoduje, że w rozprawie w zależności od poruszanej problematyki Doktorant odwołuje się do kilku metod badawczych: analizy formalno-dogmatycznej, analizy normatywnej dotyczącej dekodowanych z przepisów prawa karnego struktur normatywnych, analizy strukturalnej, w szczególności zaś przyjmowanych w nauce prawa karnego modeli struktury przestępstwa, teorii prawa karnego w sferze związanej ze sposobami konstruowania znamion poszczególnych odmian typów czynu zabronionego, podziałami przestępstw oraz ich znaczenia dla wykładni i stosowania prawa, funkcji i znaczenia dobra prawnego, metody przyjmowanej w analizach z zakresu prawa konstytucyjnego, metody wykorzystywanej w badaniach poświęconych problematyce kryminalizacji, w tym tworzeniu teorii kryminalizacyjnych. Każda z wymienionych metod badawczych jest przez Doktoranta właściwie wykorzystywana. Dodać należy, że Doktorant wykazuje zasługującą na uznanie umiejętność łączenia różnych metod badawczych i tworzenia w ten sposób nowej perspektywy dla rozważań dotyczących tytułowego zagadnienia.

Połączenie ze sobą rozważań z zakresu analizy normatywnej oraz analiz dogmatycznej rzutuje na konstrukcję i wewnętrzną strukturę rozprawy. Zagadnienia dogmatyczne, w tym w szczególności kwestie związane ze znaczeniem dobra prawnego jego miejscem w strukturze przestępstwa, sposobem rekonstrukcji znamion, metodą charakteryzowania bezprawności mają odrębny charakter i wymuszają samodzielne analizy. Z drugiej strony w takim samym stopniu odrębnością charakteryzują się rozważania donoszące się do problematyki treści, znaczenia i funkcjonalnych oraz merytorycznych powiązań między dekodowanymi z przepisów prawa karnego strukturami normatywnymi. Z tych też powodów za trafne uważam wyodrębnienie w pierwszej części pracy rozważań poświęconych problematyce dekodowanych z przepisów praw karnego struktur normatywnych, następnie odrębnie prowadzonych rozważań dotyczących zagrożenia dla dobra prawnego w strukturze przestępstwa, w dalszej kolejności podjęcie tematyki funkcji, znaczenia i umiejscowienia reguł postępowania z dobrem prawnym, funkcji i znaczenia niebezpieczeństwa w prawie karnym, pojęcia dobra prawnego i jego znaczenia w perspektywie struktury przestępstwa oraz dekodowanych z przepisów prawa karnego struktur normatywnych, by na tak zarysowanym „ogólnym” tle przedstawić uwagi dotyczące związków i wpływu braku zagrożenia dla ustalania społecznej szkodliwości wartościowanego zachowania i modelu oceny tego typu sytuacji w kontekście konstrukcji przestępstw z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo. Zamknięciem teoretycznych i dogmatycznych analiz jest przedstawienie uwag odnoszących się do wartościowania stanu nietrzeźwości w kontekście weryfikacji zdolności do naruszenia dóbr chronionych na podstawie art. 178a k.k. oraz oceny możliwości uznania ze spełniające znamiona przewidziane w art. 263 § 2 k.k. posiadanie przez sprawcę tzw., destruktu broni palnej. Ta część pracy może być traktowana jako egzemplifikacja zalet wynikających z opracowanej przez Doktoranta metody oceny braku zagrożenia dla dobra prawnego w przypadku rozważania odpowiedzialności za przestępstwa z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo.

Z perspektywy ogólnej można konstatować, że zawarte w rozprawie analizy prezentują dobrze ułożone, oparte na bogatej literaturze przedmiotu i właściwie dobranym orzecznictwie rozważania odnoszące się do najistotniejszych materialnoprawnych aspektów konstrukcyjnych przestępstw z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo. Praca zawiera oryginalne podejście do analizowanych zagadnień, stanowiące zarówno jako całość, jak i w zakresie poszczególnych rozważań szczegółowych znaczący wkład do polskiej doktryny prawa karnego.

Z perspektywy merytorycznej rozprawa zawiera interesujące, inspirujące i w wielu miejscach skłaniające do polemiki rozważania, dobrze osadzone we współczesnym paradygmacie badań karnistycznych. Bez wątplenia to dzieło oryginalne, oparte na dobrej znajomości literatury, metod i sposobów analizy przyjmowanych w nauce prawa karnego, uwzględniające ustalenia teorii prawa w sferze analiz dotyczących dekodowanych z przepisów prawa norm. Niezależnie od osobistej oceny trafności, spójności i poprawności prezentowanych w pracy poglądów, jako całość stanowi dzieło zasługujące w perspektywie merytorycznej na pozytywną ocenę. Prezentowane przez Doktoranta stanowiska i poglądy są zawsze są poparte odniesieniami do literatury przedmiotu, uzupełnione autorskimi wywodami, interesujące argumentacyjnie.

Nie mam uwag co do wykorzystywanej w pracy metodologii, z satysfakcją dostrzegam, że opierając rozważania zasadniczo na metodzie analizy dogmatycznej Autor z pożytkiem, kreatywnie i interesująco odwołuje się do metody analizy normatywnej związanej z rekonstruowanymi z przepisów prawa karnego normami.

W pełni satysfakcjonująca jest warstwa erudycyjna pracy. Autor odwołuje się i twórczo wykorzystuje w zasadzie wszystkie istotne opracowania poświęcone problematyce przestępstw z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo oraz zagadnieniu oceny braku zagrożenia dla dobra prawnego.

Kierując się powinnością recenzenta dodam, że najmniejszych zastrzeżeń nie wywołuje warstwa językowa dysertacji. Praca napisana jest potoczystą polszczyzną, poprawnie i elegancko. Choć Autor nie ustrzegł się drobnych błędów, głównie literowych, dowodem jakości wykorzystywanego języka jest to, że lektura pracy, fragmentami odnoszącej się do naprawdę skomplikowanych kwestii, w żadnym momencie nie była dla mnie nużąca lub uciążliwa. To dla Autora najlepszy dowód na właściwe korzystanie z języka, łączące lekkość stylu z precyzją wypowiedzi.

Przedstawiona powyżej ogólna pozytywna ocena recenzowanej pracy pozwala na przedstawienie w dalszej części recenzji uwag odnoszących się wyłącznie do kwestii, które wywoływać mogą potrzebę polemiki lub wskazania na dalsze konsekwencje albo też niepełną spójność i wewnętrzną koherencję prezentowanych wywodów. Sposób prowadzenia

rozważań oraz formułowane przez Doktoranta tezy, twierdzenia i wnioski stanowią przykład analiz karnistycznych naprawę wysokiej próby. W wielu aspektach praca prezentuje stanowisko Doktoranta, które osobiście w pełni podzielam. Stąd też pozytywnie oceniając rozprawę nie widzę powodów by referować szczegółowo w recenzji zawartość dysertacji w tym zakresie, w którym nie wywołuje ona zastrzeżeń. Zarazem z uwagi na wagę analizowanej problematyki i stopień trudności związany z rozwiązaniem tytułowego problemu, z oczywistych powodów praca zawiera szereg twierdzeń oryginalnych, opartych na autorskich, kreatywnych przemyśleniach, prezentowanych w piśmiennictwie, dodać należy nie tylko polskim, po raz pierwszy. W tym zakresie jest w pełni zrozumiałe, że dzieło aspirujące do rozwiązania kwestii przez lata otwartej, każdego karnistę skłaniać musi do głębokiej refleksji, a także do polemiki. Mając na uwadze znaczenie rozprawy do prowadzonej w polskiej karnistyce debaty, a także oczekiwanie, iż zostanie po zakończeniu postępowania w sprawie nadania stopnia naukowego, ogłoszona drukiem, poniżej odnoszę się do tych kwestii, które stanowią dla mnie inspirację zarazem generowały pewnego rodzaju wątpliwości, których wyjaśnienie przyczynić się może do dalszego rozwoju polskiej nauki prawa karnego.

Przyjmując za podstawę uwag wewnętrzną strukturę przyjętą w recenzowanej rozprawie rozpocząć wypada od kwestii związanych z płaszczyzną dekodowanych z przepisów prawa karnego struktur normatywnych, tj. normy sankcjonowanej i sankcjonującej. W tym obszarze nie w pełni klarowne przedstawione zostało stanowisko Autora w odniesieniu do relacji między normą sankcjonowaną a bezprawnością i normą sankcjonującą a karalnością. W szczególności zaś nie jest jasne, jaką koncepcję relacji między strukturami normatywnymi a poszczególnymi płaszczyznami wewnętrznej struktury przestępstwa przyjęto za podstawę rozważań. Nie wchodząc w szersze analizy wystarczy w tym miejscu wskazać, że w polskim piśmiennictwie przedstawione zostały co najmniej dwa istotnie różniące się ujęcia tego zagadnienia, tj. przyjmowane w ramach prac zaliczanych do kręgu krakowskiej szkoły prawa karnego oraz autorska koncepcja Ł. Pohla. Odmienności między tymi ujęciami były przedmiotem wypowiedzi w literaturze przedmiotu, nie ma zatem powodu by przedstawiać je w recenzji. Zarazem jednak wybór jednej z koncepcji pociąga ze sobą szereg konsekwencji, w tym m. in. co do relacji pomiędzy poszczególnymi płaszczyznami wewnętrznej struktury przestępstwa a normami: sankcjonowaną i sankcjonującą, elementami określającymi zakres zastosowania i zakres normowania tych norm, statusem normy sankcjonowanej, w tym w szczególności stanowiskiem co do możliwości jej dekodowania z przepisów prawa karnego. Niezależnie od powyższego przyjęcie jednego z zarysowanych wyżej ujęć ma znaczenie dla określenia relacji między znamionami bezprawności i znamionami karalności, w szczególności zaś usytuowania dobra prawnego, które może być elementem treściowym normy sankcjonowanej lub normy sankcjonującej, przy czym w każdym z przypadków można umieszczać je w zakresie zastosowania lub zakresie normowania, tzw. reguł postępowania z dobrem prawnym, w tym w szczególności powiązania tych reguł z normą sankcjonowaną lub sankcjonującą, wskazania, czy reguły te stanowią elementy konkretyzujące zakres zastosowania czy też zakres normowania. W zależności od przyjętego w powyższych kwestiach

stanowiska inaczej przedstawia się kwestia funkcji i znaczenia reguł postępowania z dobrem prawnym w odniesieniu do relacji opartych na określonym modelu wewnętrznej struktury przestępstwa. W rozważaniach poświęconych strukturom normatywnym zawartych w recenzowanej rozprawie pojawią się wypowiedzi rodzące wątpliwości co do autorskiego podejścia do powyższych kwestii, które mają swoje konsekwencje w dalszej części rozważań. Stąd też doprecyzowanie stanowiska w tym zakresie, w tym dostrzeżenie różnic między ujęciem prezentowanym w ramach szkoły krakowskiej i przez Ł. Pohla, mogłoby przyczynić się do zwiększenia przejrzystości wywodów oraz ich wewnętrznej spójności.

Problemem wymagającym nieco szerszego wyjaśnienia jest stanowisko Doktoranta w odniesieniu do źródła dekodowania normy sankcjonowanej. Zasadniczo wywody w tej części oparte są na aprobującym odwołaniu się do poglądów prof. A. Zolla, z tym jednak zastrzeżeniem, że Autor rozprawy opowiada się za stanowiskiem, iż przepisy prawa karnego stanowią źródło rekonstrukcji normy sankcjonowanej (są dla tej struktury normatywnej zbiorem przepisów zrębowych), podczas gdy prace Prof. A. Zolla oparte są dokładnie na przeciwnym stanowisku. Wyjaśnienie tego paradoksu zamieszczone w recenzowanej pracy trudno uznać za w pełni przekonujące (zob. rozprawa, s. 55 i n.), zwłaszcza, że w rozprawie stwierdza, iż „norma regulatywna (sankcjonowana) nie jest normą prawnokarną; normą prawnokarną jest tylko norma sankcjonująca” (rozprawa, s. 72).

Nie w pełni jasne jest przyjmowane przez Doktoranta rozróżnienie pomiędzy naruszeniem normy sankcjonowanej a stwierdzeniem takiego naruszenia, zwłaszcza w kontekście stwierdzenia, że „stwierdzenia naruszenia normy sankcjonowanej nie należy utożsamiać z faktem przekroczenia normy regulatywnej” (rozprawa, s. 57). Rozważania odnoszące się do problematyki głównego i pobocznego przedmiotu ochrony (rozprawa, s. 65, same w sobie interesujące) zdają się wiązać dobro prawne z normą sankcjonującą, co generuje pytanie o znaczenie i ewentualne funkcje dobra prawnego w strukturze normy sankcjonowanej. Co prawda Autor wskazuje, że „dobro prawne związane jest zarówno z normą sankcjonującą, jak i sprzężoną z nią normą sankcjonowaną” (rozprawa, s. 65) jednak nie wyjaśnia w pełni jakie funkcje pełni dobro na gruncie obu struktur normatywnych oraz nie wskazuje różnic związanych z dobrem prawnym w kontekście tych struktur normatywnych.

W zakresie rozważań dotyczących dobra prawnego interesujące jest stwierdzenie, że „typ dobra warunkuje rodzaj reguł postępowania z nim. Skoro reguły postępowania stanowią element współokreślający zachowanie stanowiące przedmiot normowania normy sankcjonowanej, to również i ten sam rodzaj reguł jest przyporządkowany do hipotezy normy sankcjonującej” (rozprawa, s. 71).

Nie w pełni jasne i uzasadnione jest rozróżnienie na „bezprawność formalną (rozumianą jako relacja) oraz bezprawność materialną – karalność typu czynu zabronionego (bezprawnego)” połączone z twierdzeniem, że „nie należy bezprawności materialnej

doszukiwać się w normie sankcjonowanej, ale ograniczyć ją do normy sankcjonującej” (rozprawa, s. 85 i n.).

Pogłębionego uzasadnienia wymaga stanowisko uznające, że reguły postępowania z dobrem prawnym stanowią element charakteryzujący także przestępstwa z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo (rozprawa, s.98). Pomijając podstawy tego twierdzenia, a także szereg wątpliwości wskazywanych w literaturze przedmiotu, w szczególności w odniesieniu do funkcji reguł ostrożności (zob. J. Majewski), wątpliwości wywołuje twierdzenie, z jednej strony uznające za M. Bielskim reguły postępowania z dobrem prawnym za „egzemplifikację zakazu/nakazu wynikającego z normy sankcjonowanej” (rozprawa, s. 101) z drugiej przyjmujące, że reguły modyfikują zakres zakazu/nakazu. Niezależnie od powyższego nieco szerszego wywodu wymagałoby wyjaśnienie funkcji reguł postępowania z dobrem prawnym w przypadku przestępstwa z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo. Jeśli bowiem reguły te stanowią jedynie egzemplifikację, to trudno przyjąć, iż mają taki sam status, charakter i funkcje jak reguły postępowania z dobrem prawnym przy przestępstwach materialnych. W przypadku tych ostatnich służą bowiem do uadekwatnienia treści zakazu /nakazu, poprzez „odcięcie” zachowań zgodnych ze standardem postępowania określonym przez te reguły jako nie stwarzających niebezpieczeństwa przekraczającego społecznie akceptowaną miarę. W przypadku przestępstwa z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo przyjęcie takiego stanowiska musiałoby prowadzić do akceptacji poglądu o modyfikacji zakazu/nakazu, co trudno pogodzić z właściwościami konstrukcyjnymi tych przestępstw. Nie w pełni w tym kontekście przekonuje stanowisko Autora, wedle którego „reguły postępowania z dobrem prawnym mają znacznie dla ustalenia bezprawności i karalności również względem przestępstw formalnych. W przypadku bezprawności odnosi się to do dookreślenia dyspozycji normy postępowania – zakazu – jako wyrażającej normę sankcjonowaną – ustanowioną w celu ochronnym” (rozprawa, s. 103). Wątpliwości wywoływać może także twierdzenie, że „o regułach ostrożności należy mówić raczej w kontekście dyrektyw interpretacyjnych znamion ustawowych” poprzedzone wskazaniem, że „reguły postępowania z dobrem prawnym służą jedynie charakterystyce tego ataku w kontekście przypisania zagrożenia dla dobra prawnego. Z perspektywy bezprawności uadekwatniają natomiast zakaz (jego dyspozycję)” (rozprawa, s. 109). Reguły postępowania mogą być bowiem albo dyrektywą interpretacyjną (nota bene to twierdzenie wymagałoby uzasadnienia) albo stanowić elementy, z których rekonstruowana jest norma.

Interesujące i bez wątpienia inspirujące jest twierdzenie, że „w odniesieniu do przestępstw abstrakcyjnego narażenia wyrażenie językowe, które oznacza znamię czasownikowe, zawiera w sobie naruszenie reguły postępowania z dobrem prawnym, co prowadzi do tego, że reguła postępowania z dobrem stanowi jedynie dyrektywę interpretacyjną znaczenia językowego znamienia czasownikowego, która pozwala wykluczyć z zakresu desygnatów zachowania ex ant niezdatne do naruszenia dobra prawnego” (rozprawa, s. 182). Pojawić się musi jednak pytanie, w jaki sposób realizowana jest tak określona funkcja reguł, skoro z jednej strony

traktowane są jako reguły interpretacyjne, z drugiej w przypadku przestępstw z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo konstrukcyjnie eliminowane jest wyłącznie poza zakres odpowiedzialności zachowań społecznie akceptowanych z tego powodu, iż nie naruszając reguł ostrożności nie generują niebezpieczeństwa nieprzekraczającego społecznie akceptowanego poziomu. W odniesieniu do kwestii zdatności zachowania do naruszenia dobra prawnego, analizowanej w perspektywie klauzuli zdatności traktowanej jako znamię blankietowe kodujące reguły postępowania z dobrem prawnym, które prowadzą do uadekwatnienia zakresu opisu czynu poprzez zawężenie go w przypadku przestępstw z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo wyłącznie do zachowań kauzalnie mogących prowadzić do naruszenia dobra prawnego (rozprawa, s. 196 i n.), być może interesujące byłoby zweryfikowanie, czy – przyjmując stanowisko o powiązaniu przestępstw z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo z regułami postępowania z dobrem prawnym nie stanowią one elementu dookreślającego zakres zastosowania normy sankcjonowanej. W ten sposób omawiana przez Autora klauzula zdatności służyłaby do wyznaczenia zakresu bezprawności zachowania, oczywiście przy przyjęciu, że norma sankcjonowana rekonstruowana byłaby z przepisu typizującego, jej celem byłaby ochrona konkretno-indywidualnych (nie zaś kolektywnych) dóbr prawnych, zaś zdatność do naruszenia stanowiłaby podstawowy warunek wprowadzenia zakazu oraz karalności jego przekroczenia. W tym ujęciu reguły ostrożności służyłyby do określenia zdatności zachowania do naruszenia dobra prawnego. Oznaczałoby to jednak, że brak naruszenia reguł postępowania z dobrem wykluczałby przekroczenie normy sankcjonowanej (reguły stanowiłyby elementy uadekwatniające treść i zakres zastosowania tej normy), a w konsekwencji wykluczałby stwierdzenie jej naruszenia. Dalszym skutkiem takiego sposobu rozumowania byłoby stwierdzenie, iż zachowanie nie realizuje znamion typu czynu zabronionego. W tej perspektywie wątpliwości budzić może stanowisko zawarte w recenzowanej pracy, zgodnie z którym „nie zawsze przekroczenie normy regulatywnej ustanowionej w celu ochrony dobra konkretno-indywidualnego przesądza o naruszeniu reguł ostrożności i tym samym o realizacji znamion ustawowych” (rozprawa, s. 238). W tym kontekście pojawić się musi pytanie, w jaki sposób możliwe jest przekroczenie normy regulatywnej bez naruszenia reguł postępowania z dobrem? Wydaje się, że jedynie wówczas, gdy norma ta nie jest powiązana z regułami postępowania, to zaś powoduje komplikacje w kontekście prezentowanej w recenzowanej pracy koncepcji.

Wreszcie kwestia ostatnia, spośród tych interesujących tez przedstawianych w rozprawie, które w tym miejscu uznano za znaczące w takim stopniu, by wskazać na pewne związane z nimi wątpliwości, warty zaakcentowania jest problem rozumienia przeciwdowodu braku zagrożenia. Jakkolwiek pojęcie to wykorzystywane jest w pracach z zakresu teorii i dogmatyki prawa karnego, to wiąże się z zagadnieniami procesowymi. Stanowi wszak syntetyczne określenie dla procedury prowadzonej w ramach konwencjonalnego postępowania karnego, w której przeprowadza się czynności dowodowe mające na celu ustalenie, że w przypadku konkretnego, wartościowanego zachowania z uwagi na okoliczności modalne, cechy samego zachowania lub zbieg tych czynników, mimo formalnej zgodności zachowania z opisem zawartym w przepisie typizującym, stwierdzanej *prima facie* w początkowym etapie wykładni

i stosowania prawa, nie wygenerowało zagrożenia dla chronionego przez dany typ czynu zabronionego dobra prawnego. Innymi słowy dowodowe wykazanie, że zachowanie z uwag na brak zagrożenia nie było zdadne do naruszenia tego dobra. Przeprowadzenie tego typu dowodu wymaga istnienia odpowiednich podstaw normatywnych, wśród których centralne miejsce zajmuje zestaw przesłanek odpowiedzialności. Wprowadzenie do zestawu tych przesłanek w procesie wykładni znamienia pozytywnego w postaci zdatności do naruszenia dobra prawnego, jak postuluje Autor rozprawy, lub w formie warunku negatywnego w postaci braku zagrożenia dla dobra prawnego, umożliwia przeprowadzenie stosownej procedury dowodowej a ostatecznie stwierdzenie, że zachowanie pozbawione cechy zdatności do naruszenia dobra nie może stanowić podstawy odpowiedzialności karnej. Kształt przesłanki normatywnej umożliwiającej przeprowadzenie procedury przeciwdowodzenia, powiązanie jej z odpowiednią strukturą normatywną, decyduje o tym, z jakiego powodu wyłączona jest odpowiedzialność karna. Jeśli powiązać te przesłanki z normą sankcjonowaną, wówczas brak będzie podstaw do stwierdzenia bezprawności, gdy połączy się je z normą sankcjonującą, wówczas brak będzie warunków do stwierdzenia karalności zachowania. Oznacza to, że powiązanie koncepcji przeciwdowodu z rozważaniami dotyczącym braku zagrożenia wymaga spojrzenia na prawo karne w ujęciu systemowym, uwzględniającym także rozwiązania proceduralne. Analizy zawarte w recenzowanym dziele zdają się nie tyle stanowić podstawę do uzasadnienia możliwości wykorzystywania koncepcji przeciwdowodu niebezpieczeństwa co raczej przedstawiają model korygujący zakres bezprawności i karalności zachowań w przypadku przestępstw z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo. W istocie w taki też sposób rozumie wywody Autor stwierdzając w zakończeniu, że uwzględnienie braku zagrożenia w procesie przypisania odpowiedzialności sprowadza się w pierwszej kolejności do określonego sposobu wykładni prawa karnego, w ramach której na poziomie znamion ustawowych dopuszczalne jest ograniczenie zakresu ich desygnatów poprzez wybór alternatywnego znaczenia wyrażenia językowego danego przepisu karnego, który denotuje określone znamię ustawowe czynu godzącego w dobro prawne w dobro prawne będące przedmiotem ochrony danej normy sankcjonującej (rozprawa, s. 240-241). W konsekwencji takiego modelu wykładni poza zakresem znamion pozostają zachowania *ex ante* niezdatne do naruszenia dobra prawnego. A więc nie tylko nie generujące *in concreto* zagrożenia dla dobra prawnego, ale niezdatne do stworzenia takiego zagrożenia. To jedyny obszar, w którym możliwa jest korekta decyzji ustawodawcy statuującego typ z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo na poziomie wykładni i stosowania prawa.

Recenzowana praca zawiera bez wątpienia interesujące, nowatorskie, kreatywne i bardzo dobrze uzasadnione rozważania dotyczące modelu interpretacji przestępstw z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo w sposób gwarantujących zgodność z zasadą konieczności i proporcjonalności, adekwatność w wyznaczeniu pola kryminalizacji oraz odpowiednią elastyczność w stosowaniu prawa. Z tej perspektywy jest zatem rozprawą z zakresu teorii prawa karnego. W tej części opiera się na szeregu założeń, czasami idealizacyjnych, które nie zawsze spełniane są przez poszczególne systemy prawne. Zarazem na przedstawionym

modelu teoretycznym Autor opiera analizy dogmatyczne, odnoszące się do sposobu uadekwatniającej wykładni obowiązujących w polskim porządku prawnym przepisów typizujących przestępstwa z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo. Prowadzone w tym zakresie analizy nie zawsze jednak opierają się na stwierdzeniu, iż polski system prawny spełnia założenia idealizacyjne, stanowiące podstawę rozważań modelowych. Jakkolwiek stwierdzenie to wydaje się oczywiste, o warto podkreślić, że może stanowić podstawę kwestionowania użyteczności przedstawionego modelu dla rozwiązywania konkretnych problemów, z tego powodu, iż model opiera się na idealizacyjnych założeniach, co sprawia, iż ich niespełnienie w ramach konkretnego systemu stanowić może podstawę podważania zasadności wykorzystywania modelu w ramach analiz szczegółowych. Wreszcie w zakończeniu przedstawia uwagi aplikacyjne, stanowiące ilustrację możliwości wykorzystania zaprojektowanego modelu do oceny konkretnych przypadków na podstawie rekonstrukcji typów określonych w art. 178a k.k. i art. 263 § 2 k.k.

Dzieło stanowi wyraz nie tylko zasługującej na uznanie erudycji Autora, ale przede wszystkim dowód umiejętności twórczego wykorzystywania różnych metod badawczych. Jest wyrazem interesującego połączenia analiz normatywnych z rozważaniami dogmatycznymi. Prezentuje koncepcję nowatorską, w znacznym stopniu dojrzałą, wzbogacającą polskie piśmiennictwo karnistyczne. Wykazującą elementy oryginalności także w zderzeniu z opracowaniami i koncepcjami prezentowanymi w piśmiennictwie obcym. W tym stanie rzeczy nie powinno dziwić, że stanowisko i poglądy Autora traktowane są z pełną powagą, co musi oznaczać, iż skłaniają do polemiki. W najmniejszym stopniu nie wpływa to na ocenę znaczenia i wartości pracy. Jest dowodem, że obok wywodów Autora teoretyk prawa karnego nie może przejść obojętnie. Praca bez wątpienia należy do kategorii bardzo udanych, wybija się we wszystkich aspektach ponad poziom innych opracowań tego typu. Stanowi dowód znakomitej kompetencji karnistycznej Autora.

Przedstawione wyżej wywody uzasadniają stwierdzenie, że recenzowana rozprawa w pełni spełnia wymogi stawiane przez stosowne regulacje ustawowe tego typu opracowaniom co pozwala ostatecznie konkludować, że przedłożona do recenzji dysertacja doktorska Pana mgra Mateusza Filipczaka pt. „Brak zagrożenia dla dobra prawnego a przestępstwa z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo” stanowi oryginalne rozwiązanie przez Autora problemu naukowego oraz wykazuje Jego ogólną wiedzę teoretyczną w zakresie prawa karnego materialnego a także umiejętność prowadzenia pracy naukowej, w rozumieniu art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. Nr 65, poz. 595 z późn. zm.). W związku z powyższym wnoszę o przyjęcie rozprawy doktorskiej i dopuszczenie do jej publicznej obrony.

Mają na uwadze walory rozprawy wnoszę o jej wyróżnienie.

Kraków, dnia 30 września 2020 r.



/-/ Piotr Kardas